

Syjonistyczny zamach na Ukrainę

4 lutego 2014

Jak wszystko co robią syjoniści, atak na Ukrainę był podstępny. Podobnie jak w Polsce, opanowano kluczowe sektory i dzięki uieszczeniu agentów Mossadu na odpowiednich pozycjach stopniowo przygotowywano się do całkowitego przejęcia władzy. „Rewolucja” w Kijowie i innych miastach Ukrainy jest tego apogeum. Nie łudźmy się, liderami opozycji ukraińskiej nie są żadni „patrioci”, ani ludzie czynu. Są to przeszkoleni agenci syjonistyczni, którzy jak wszędzie mają za zadanie przejęcie mienia i sianie destrukcji.

O możliwym zamachu na Ukrainę już w 2005 roku [pisał słynny australijski karykaturzysta i felietonista Jeff Hook](#). Jak się okazuje jego obawy się spełniają co do joty.

W 2005 roku, zaraz po dojściu Wiktora Juszczenki do władzy, zaczął on obsadzać kluczowe stanowiska syjonistycznymi żydami. Na pozycję Ministra Komunikacji powołał Jewgenija Czerwonienko, multimilionera z podwójnym obywatelstwem – Ukrainy i Izraela, a także wiceprezesa Kongresu Żydowskiego Wielkiej Ukrainy. Chodziło oczywiście o kontrolę nad mediami. Ministerstwo bowiem wydawało licencje dla stacji radiowych i telewizyjnych oraz dla dostawców internetu i komunikacji satelitarnej [analogiczna sytuacja jak w Polsce, ale nie ma co się dziwić, gdyż sprawdzonych metod się nie zmienia, M.P.].

Czerwonienko dorobił się fortuny w czasie prywatyzacji, gdy przejął kontrolę nad kilkoma wielkimi biznesami, w tym wielkim zakładzie butelkowania wody, sieciami supermarketów, i firmą farmaceutyczną [kluczowe gałęzi przemysłu, nad którymi kontrola daje możliwość zatruwania ludności skażoną żywnością, wodą i lekami, M.P.]. W wywiadzie, który udzielił w 2004 roku Żydowskiej Agencji Telegraficznej (Jewish Telegraphic Agency)

załił się na „antysemitów” w opozycji, m.in. na Wasyla Czerwoniego, którego nawet ostrzegł wsadzając jego głowę do zlewu, że jeśli będzie „więcej pluł na Izrael to dopiero się z nim policzy”.

Czerwonienko był też odpowiedzialny za bezpieczeństwo Juszczenki i to on właśnie miał za zadanie osobiste sprawdzanie bezpieczeństwa jedzenia ówczesnego Prezydenta Ukrainy. Jak pamiętamy, Juszczenko został otruty, odbyło się to jednak na prywatnej imprezie, gdzie nie było Czerwonienki. Żalił się potem, że Juszczenkę otruli „antysemici” z opozycji. Widać więc, że Ukraińcy są świadomi zagrożenia.

Kolejnym ważnym syjonistycznym agentem w tych czasach był Piotr Poroszenko, żyd, baron medialny, którego Juszczenko mianował na Sekretarza Narodowego Bezpieczeństwa i Obrony mimo, że nie miał jakiegokolwiek doświadczenia. Zdumieni byli nawet członkowie gęsto obsadzonej przez żydów Ukraińskiej Partii Komunistycznej. Wydali wówczas oświadczenie, że „obietnice przedwyborcze [Juszczenki] umieszczenia w więzieniu wszystkich kryminalistów stają się niewiarygodne, jeśli rolę głównego stróża prawa powierza się biznesmenowi, który wielokrotnie naruszał prawo i nawet był złapany na fałszowaniu danych o budżecie Państwa”. Poroszenko jest właścicielem kanału 5, który spełniał rolę propagandowej tuby w czasie „Pomarańczowej Rewolucji”.

Jeff Hook zajął się też głośną obecnie postacią Julii Tymoszenko. 44-letnia żydówka-miliarderka została powołana na premiera, mimo międzynarodowego nakazu aresztowania wydanego przez Rosjan za oszustwa i łapówkarstwo w sferach rządowych. Tymoszenko do 1999 roku posługiwała się tylko językiem rosyjskim, dopiero wtedy zaczęła się uczyć ukraińskiego. Nigdy nie przedstawiła swojej biografii, nieznane jest nawet jej nazwisko panieńskie. O jej żydowskim pochodzeniu głośno było w społeczności żydowskiej Ukrainy. W latach 1996-1997 dorobiła się miliardów na nielegalnej odsprzedaży ropy naftowej, będąc pod parasolem byłego premiera Pawła Lazarenki.

Lazarenko w czasie pisania artykułu odbywał karę więzienia w Kalifornii za wyłudzenie pieniędzy, konspirację, oszustwa i przewożenie skradzionej własności. Dodatkowo Lazarenko był skazany w Szwajcarii za wyłudzenie pieniędzy, a także był poszukiwany na Ukrainie za morderstwo. Z takimi bandytami mamy do czynienia, warto się więc zastanowić jakim interesom służą politycy i media tak głośno domagające się uwolnienia Julii Tymoszenko.

Obrońca Lazarenki – David Horowitz – próbował stosować typowe dla rasistowskich żydów metody obrony, przedstawiając Lazarenkę jako ofiarę ataków antysemickich. Jednym z głównych „dowodów” były nagrania prezydenta Leonida Kuczmy, który używał antysemickich argumentów wobec Lazarenki. To jednak nie zadziało w amerykańskim sądzie.

Zamach na Ukrainę jest doskonałym papierkiem lakmusowym dla identyfikacji macek syjonistycznej ośmiornicy Rothschildów. Wyraźnie widać, które media poświęcają najwięcej czasu na relacjonowanie „rewolucji” i w jaki perfidny i nieuczciwy sposób to robią. Generalnie, wszystkie wielkie media w Polsce znajdują się pod butem syjonistów, nawet Radio Maryja i Telewizja Trwam nawet nie próbują być rzetelnymi, traktują jednak temat jako marginesowy – i słusznie. Całkowitą plamę dał Jarosław Kaczyński, którego operacje typu „prelekcje u Sorosa” (chodzi o Fundację Batorego) są w tym kontekście o wiele czytelniejsze, jeśli chodzi o intencję. Wielu z nas jest zaszokowanych po tym, gdy Kaczyński wystąpił obok potomków zbrodniarzy ukraińskich.

Niestety, syjonistyczna mafia jest w Polsce nawet mocniejsza niż na Ukrainie, agentura przejęła u nas wszystkie kluczowe pozycje w państwie, czego efekty widzimy. Jeśli nadal będzie tak niewielu świadomych zagrożenia, to czeka nas, Polaków – Słowian, anihilacja.

Źródło: [Monitor Polski](#)